



NEUROSHIMA

CZYŚCICIELE

Pomysł: Gavin Garcia (autor armii Purifiers do Neuroshimy Hex)

Tekst: Rafał Szyma

Ilustracje: Hanna Kuik





Nie ma takiego świństwa, którego się nie da doczyścić ogniem. Przynajmniej według logiki Czystycieli: obłąkanego gangu z miotaczami ognia, kombinezonami i misją wytępienia wszystkiego, co zalatuje skażeniem i nie zdąży uciec.

*Płonie ognisko w lesie?
Strzeż się - to mogą być oni!*

CZYSĆCIELE

Ogień to najdoskonalsze narzędzie oczyszczenia: wszystko, co zetknęło się z chorobą, musi spłonąć. Czystyciele - piromani i ekstremiści. Oczyszczają miasta, wypalając zarazę i wykorzeniając zepsucie. Wędrują od enklawy do enklawy, pustosząc ulice swoimi bezlitosnymi płomieniami. Jeśli dostrzegą choćby ślad skażenia, nie zawahają się podpalić samochodów - ani nawet budynków pełnych ludzi. W ich oczach chorzy już są martwi, a oni wyświadczaają ludzkości przysługę, powstrzymując rozprzestrzenianie się zarazy. Czystyciele są bez reszty oddani swojemu celowi, a jeśli ktokolwiek lub cokolwiek stanie im na drodze - również spłonie.



DOPUST BOŻY

Czystyciele to dopust boży, którykolwiek bóg jest tak porąbany, żeby do maszyn, mutków i skażenia dodawać jeszcze świrów z miotaczami ognia. Ich pojawienie się w okolicy to katastrofa na miarę tabunu bydła z Neodżungli albo hordy zarażonych death breath.

Tylko to sobie wyobraź: jesteś na straży wiochy albo komenderujesz obroną z trudem odbudowanego miasteczka, masz na karku okazyjne wizyty gangsterów, zabłąkane mutki i upierdliwych sąsiadów... Aż tu nagle pojawiają się Czystyciele i po pierwszym kontakcie wiesz, że nie ma żadnych, najmniejszych szans na to, żeby z tymi fanatykami się dogadać.

Wiesz, jak wyglądają dzieciaki Weasleyów - sam potrzebowałeś chwili, żeby się do nich przyzwycząić. Pamiętasz, ile się trzeba było nakombinować, żeby zdobyć stały kontakt na medykamenty dla waszej lecznicy, tej, która zawsze ma jakichś pacjentów. Wiesz dobrze, co wyłazi z waszego krateru - który niby to jest pod kontrolą, ale przecież wypływa czasem różne świństwa i wpływa na wszystkich lokalsów.

Czyściciele mają to gdzieś. Dla nich te wszystkie niuanse, kompromisy, małe zwycięstwa nad paskudną rzeczywistością to tylko pretekst do tego, by szerzej odkręcić zawór miotacza. Nie masz cienia wątpliwości: dopóki oni są w okolicy, masz przewalonne: ty, twoi ludzie i cała pieprzona miejscina, którą od tylu lat próbujecie budować.

KANDYDACI

A przecież wjazd na pełnej i wielkie, sądne palenie to nie jedyny sposób działania Czyścicieli. Bo wiesz: zanim taki adept dochrapie się swojego skafandra i świętej sikawki z płomieniami, musi odbębnić swoje w czyścicielskiej poczekalni.

Najpierw ma status kandydata. Dużo kręci się przy pełnoprawnych członkach, słucha ich nawijki, pomaga przy akcjach i generalnie chłonie te ich bzdety jak gąbka, która wpadła do sedesu. A potem wypuszczają go na wędrownkę po to, by wykazać się inicjatywą. Tu wpadnie i powęszy. Tam zakręci się i zbierze info. Czasem da się najać do karawany, że rozpracować kto, gdzie i z kim. A z czasem...

Słyszałeś o serii pożarów, która przetoczyła się po enklawach wzdłuż 44-ki? Tu z dymem poszedł skład paliwa, tam zapłonął silos, w New Briston zajarzała się knajpa, a w Pajacowie szpital. Okazało się, że za wszystkim stała jedna lasencja. Pieprzona podpalaczka. Myślisz, że ją złapali? Wiszą za nią listy gończe: Erika Czyścicielka, 500 gambli w paliwie albo fulken nówka wóz jako nagroda. I nic.

Bo ognista Erika już dawno jest z Czyścicielami. Jej misja wykonana, zgłiszczą się dopaliły, a ona zasłużyła na miejsce w szeregach świrów. Dopóki nie znajdzie się nikt z takim powerem, by pokonać ich w otwartej walce, nic jej nie grozi.

Chcę powiedzieć, że Czyściciele wysyłają na lewo i prawo podpalaczy, więc lepiej daj znać swoim, żeby nie ufali obcym i na wszelki wypadek podwoili warty.



KONTRAKT NA SKAFANDRY

Rozkminiąłem ostatnio, jak by się dorwać do Czyścicieli, albo przynajmniej zdobyć jakieś info o ich szlaku, żeby nie wyskakiwali nam pod nosem jak żółwie ninja z gulika. I wiesz co, mam trop, który można by wypróbować.

Czyściciele potrzebują sprzętu, no nie? Te ich strażackie wdzianka, miotacze, cysterny i inne napalmy na drzewach nie rosną, w lodówkach nie kwitną. Są kupcy - konkretni handlarze, mogą ci rzucić nazwiskami - którzy zbijają na nich interes. Mają z niego nie tylko porządne gamble, ale i wpływ na to, w którą stronę ta banda ruszy, a jakie rejony zostawi w spokoju.

Gdyby tak się wokół tego zakręcić? Sprawdzić, gdzie idzie zlecenie na przedwojenny sprzęt ratunkowo-gaśniczy? Nawet podpiąć się pod zlecenie: dostarczyć ładunek raz czy dwa, wpiąć się w ten łańcuch dostaw. To byłaby furtka do tej organizacji, no nie?

A potem, gdy już będziesz wiedział, gdzie patafiany będą, kiedy ładują te swoje cysterny i jak bardzo poharatał ich mniej szczęśliwy rajd, można by odpalić akcję, która raz na zawsze wybiję im z głowy zabawy zapalnikami. Brzmi to jak plan?

Nazwa: Czyściciele

Przywódca: Zapalnik (obecnie - od kilku miesięcy - podobno jakiś dzieciak z Oklahomy)

Miejsce: wędrowni

Wypożyczenie: ochronny sprzęt strażacki, miotacze ognia i nieco spluw, cysterny

Liczba członków: kilkadziesiąt osób w głównej grupie, kilkuset sprzymierzeńców, współpracowników i wyznawców

Animozje i sojusze: Ponoć mają na koncie otwarte starcie ze Stalową Policją (czyżby konkurencja?)

Wstęp: Ścieżka kandydata

Sława: 1

Materiał powstał z okazji Dnia Molocha, Portal Games, wrzesień 2026

